Nr. 1. Poznań, sobota, dnia 4 stycznia 1913. Rok 64.

Telefon prywatny redaktora nr. 1492.
Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Przedpłata kwartalna
w Niemczech i w Austryi 3 mk. W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa rocznie 7 rs. 20 kop., półrocznie 3 rs. 60 kop. Przedpłata przesyłana wprost do Redakcyi do Poznania rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.
Ziemianin zapisany jest na poczcie w Zeitungspreisliste Abth. II. U.

ZIEMIANIN

TYGODNIK NAUKOWO-ROLNICZY I EKONOMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO TOW. GOSPODARCZEGO w W. KSIĘSTWIE POZNAŃSKIEM.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza małego pięciołamowego.
Biuro
Redakcyi i Ekspedycyi przy ul. Fryderykowskiej Nr. 9.
Korespondencye i przesyłki franko pod adresem: **„Ziemianin"**, Poznań, Fryderykowska 9.
Pojedyńczy numer bez dodatków 25 fen.

Komunikaty

Zarządu Centr. Towarzystwa Gosp. i towarzystw filialnych.

— **W ostatnim czasie** sprawa kas chorych wiejskich obudziła w członkach naszego Towarzystwa żywe zainteresowanie, a po części także i zaniepokojenie, spowodowane korespondencyami w pismach codziennych, nawołującemi do stawiania pewnych wniosków w tej materyi do władzy.

Nawoływania owe były przedwczesne i polegały na niedokładnej informacyi, jak tego dowodzi zamieszczony poniżej artykuł, który polecamy uwadze Członków C. T. G.; zawdzięczamy go uprzejmości dra Karasiewicza z Tucholi, wybitnego znawcy ordynacyi zabezpieczeniowej.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.
Dr. T. Jackowski, prezes.

Dr. Karasiewicz z Tucholi.

Jak się mają zachować ziemianie wobec ziemskich kas chorych.

Od 1-go stycznia 1914 obowiązywać będzie nowe prawo o kasach chorych, które jest częścią nowej ordynacyi ubezpieczeniowej — „Reichsversicherungs-ordnung". Prawo to o kasach chorych o tyle zaprowadza wielkie zmiany dla rólnictwa, iż przymus zabezpieczenia rozciągać się będzie na wszystkich prawie zatrudnionych w rólnictwie. Należeć bowiem będą w przyszłości przymusowo do kas chorych:

a) *robotnicy* zatrudnieni w rólnictwie — a zatem:
1. *robotnicy* kontraktowi na folwarkach wraz z służącymi.
2. Robotnicy obcy, przychodzący stale lub czasowo do pracy, bez względu na to, czy sami posiadają jakąś własność lub nie.
3. Robotnicy fachowi a zatem ogrodowi, leśniczy, kowale, stelmachy, młynarze i. t. d. — i to nie tylko sami, lecz także ich pomocnicy.

b) *urzędnicy* zatrudnieni w rólnictwie, o ile ich zarobek roczny nie przekracza sumy 2500 M. — a zatem rządcy, pisarze, kasyerzy i t. d.

c) *służący* w rólnictwie — a zatem parobcy, służący i t. d.

Lecz nietylko w rólnictwie zatrudnione osoby podlegać będą przymusowemu zabezpieczeniu w ziemskich kasach chorych; — także osoby zatrudnione przy pracy w lesie i w zakładach przemysłowych, połączonych z rólnictwem, należeć będą do kas chorych ziemskich, n. p. zatrudnieni w cegielniach, gorzelniach, młynach, mączkarniach, suszarniach i t. d.

To samo dotyczy obcokrajowców.

Radzie związkowej przysługuje prawo uwolnienia od przymusu zabezpieczenia tych osób, które tylko *przejściowo* w rólnictwie pracują, jak to przy zabezpieczeniu od inwalidztwa widzimy (n. p. kobiet). Prawpodobnie te osoby będą uwolnione od należenia do kas chorych, które są zwolnione od wlepiania znaczków inwalidzkich.

Do zameldowania osób podlegających przymusowi należenia do kasy chorych obowiązany jest pracodawca w 3 dniach po rozpoczęciu pracy. Również obowiązany pracodawca w 3 dniach do odmeldowania tych osób, które przestały pracować. Niestosujący się do tych przepisów pracodawca podlega karze aż do 300 M.

Celem zabezpieczenia jest pomoc w chorobie.

Prawo rozróżnia pod tym względem:

a) Pomoc zwykłą — (Regelleistung). — Jest to najmniejsza pomoc, której kasa chorych udzielić choremu zobowiązana.

b) Pomoc dodatkowa (Mehrleistung). Jest to pomoc, której kasa chorych dobrowolnie *ponad zwykłą* pomoc udzielić może.

A. *Pomoc zwykła* (Regelleistung) składa się:

a) *Z pomocy w chorobie* (Krankenhilfe) do której chory ma prawo przez 26 tygodni. Pomoc ta obejmuje:

1. *Bezpłatne leczenie* od początku choroby. Chorzy mają mieć prawo wybierania przynajmniej między dwoma lekarzami kasowymi t. j. kasa chorych winna ustanowić najmniej dwóch lekarzy, między którymi przysługuje chorym wolny wybór — lecz tylko w takim razie, jeżeli to kasy zbyt nie obciąża.

W nagłych wypadkach wolno choremu udać się *do każdego* lekarza, lecz dalsze leczenia nagłych przypadków należy do lekarza kasowego. Jeżeli n. p. zabezpieczony się skaleczy, a lekarza kasowego nie ma w domu, wolno choremu udać się do każdego innego lekarza, który mu opatrunek potrzebny założy. Dalsze jednak leczenie skaleczenia należy do lekarza kasowego i kasa chorych nie jest zobowiązaną opłacać za dalsze leczenie niekasowego lekarza.

2. *Bezpłatne lekarstwa*, jako to okulary, paski rupturowe i inne mniejsze środki lecznicze od początku choroby. Małymi środkami leczniczymi są środki, których cena nie przekracza 12—15 M.

3. *Zapomogę pieniężną* (Krankengeld) za każdy dzień roboczy, jeżeli chory jest niezdolnym do pracy. Zapomoga pieniężna wynosi połowę zarobku dziennego i należy się choremu przez 26 tygodni i to począwszy od trzeciego dnia po nastąpieniu niezdolności do pracy. Za pierwsze trzy dni niezdolności do pracy chory zapomogi pieniężnej nie dostaje.

Zarobek dzienny oblicza się u robotników w rólnictwie zatrudnionych podług przeciętnego zarobku zwykłego robotnika w danej okolicy. Wysokość zarobku tego (Ortslohn) ustanawia wyższy urząd zabezpieczeniowy po wysłuchaniu odnośnego urzędu zabezpieczeniowego. Wysokość zarobku przeciętnego ustanawia się osobno dla dorosłych mężczyzn i dorosłych kobiet — a osobno dla młodocianych (poniżej 16 lat.) Jak wysoko ustanowiono przeciętny zarobek robotnika w danej okolicy, dowiedzieć się można na lantraturze. Zwykle obliczają go na około 2 M.

Dla robotników fachowych (ogrodowych, ceglarzy, rzemieślników) w rólnictwie zatrudnionych — również dla urzędników gospodarczych, oblicza się zarobek albo według *rzeczywistego* zarobku albo według *przeciętnego* zarobku tejsamej kategoryi rzemieślników wzgl. urzędników (Grundlohn).

Zarobku rzeczywistego u robotników fachowych i u urzędników niewolno kasie chorych wyżej uwzględnić niż 6 M., a zarobku przeciętnego wyżej niż 5 M. Zapomoga zatem pieniężna w razie choroby nie może być u robotników fachowych i urzędników gospodarczych wyższą niż 2,50 wzgl. 3 M. dziennie.

Jeżeli choroba i niezdolność do pracy powstały wskutek przypadku nieszczęśliwego (skaleczenia — Unfall) należy się choremu od piątego tygodnia począwszy aż do końca 13 tygodnia 2/3 powyższego zarobku dziennego jako zapomoga chorych, a nie *połowa* zarobku dziennego. Jeżeli zatem zabezpieczony złamał przy pracy w rólnictwie nogę, a zarobek przeciętny robotnika w danej okolicy wynosi 2 M., wynosić będzie zapomoga chorego nie połowę zarobku t. j. 1 M., lecz 2/3 zarobku t. j. 1,66 M.

Ważnem jest pytanie, od jakiej chwili zabezpieczenie robotnika się rozpoczyna, czy od chwili zameldowania robotnika do kasy chorych lub od chwili rozpoczęcia pracy. Prawo powiada, że robotnik od chwili, w której rozpoczął pracę, podlega zabezpieczeniu. Jeżeli zatem robotnik zachoruje *zaraz po rozpoczęciu pracy*, ma prawo do pomocy w chorobie, chociażby pracodawca go do kasy chorych nie zameldował.

Pijakom muszą kasy chorych udzielić zapomogi *w naturaliach* (a nie w pieniędzach), jeżeli gmina, w której odnośny chory mieszka, stawi u kasy chorych odpowiedni wniosek.

Ustawami wolno kasie chorych postanowić, że chory nie będzie dostawał zapomogi chorych pieniężnej częściowo lub zupełnie:

1. jeżeli kasę chorych poszkodował czynem, na który kodeks karny nakłada utratę praw obywatelskich,
2. jeżeli chory spowodował swą chorobę umyślnie albo choroby nabył z własnej winy przy bijatyce.

Niewolno jednakowoż z powyższych dwóch powodów odmówić choremu wolnego leczenia, zapomogi położniczej i zapomogi pogrzebowej. Chociaż więc chory przy bijatyce z własnej winy nabędzie choroby, traci jedynie prawo do zapomogi pieniężnej a nigdy do wolnego leczenia i t. d. Obcokrajowcy, którzy po zachorowaniu udali się dobrowolnie i bez pozwolenia kasy chorych za granicę, tracą prawo do pomocy chorych tak długo, dopóki przebywają za granicą. Również tracą obcokrajowcy prawo do pomocy chorych, jeżeli ich wydalono z powodu ukarania z granic państwa.

Dodać jeszcze należy, że u służących wolno pracodawcy policzyć udzieloną przez kasę chorych zapomogę pieniężną na zasługi.

Zamiast powyższej pomocy w chorobie (Krankenhilfe) może kasa chorych udzielić choremu leczenia i utrzymania bezpłatnego w domu chorych. Kto nie prowadzi własnego gospodarstwa, albo nie mieszka u swej familii, musi na żądanie kasy chorych udać się do domu chorych.

Chorzy, prowadzący własne gospodarstwo albo mieszkający u swej familii, mogą tylko w takim razie wbrew swej woli być umieszczeni w domu chorych:

1. jeżeli choroba wymaga takiego leczenia i takiej pielęgnacyi, jaka w domu chorego jest niemożliwą,
2. jeżeli choroba jest zaraźliwa,
3. jeżeli chory przekroczył częściej przepisy, które kasa chorych wydała dla chorych, albo jeżeli nie stósuje się do przepisów lekarza leczącego,
4. jeżeli stan chorego wymaga ciągłej obserwacyi.

Jeżeli chory niesłusznie odrzuci leczenie w domu chorych, albo jeżeli samowolnie opuści dom chorych, traci prawo do *wszelkiej* pomocy w chorobie i to tak długo, dopóki trwa w swym oporze. Skoro jednako-

woż uda się znowu do domu chorych, uzyskuje znowu pomoc w chorobie prawem przepisaną.

Jeżeli chory, umieszczony w domu chorych, utrzymywał z swego zarobku zupełnie albo przeważnie swych krewnych, należy się tym krewnym zapomoga domowa (Hausgeld) i to podczas całego pobytu chorego w domu chorych. Zapomoga domowa wynosi połowę zapomogi pieniężnej (Krankengeld), do której chory miałby prawo, gdyby nie był w domu chorych, a zatem 1/4 zwykłego zarobku przeciętnego. W przypadkach choroby, którą wywołał przypadek nieszczęśliwy, należy się krewnym większa zapomoga domowa, ponieważ, jak wyżej zaznaczyłem, chory ma prawo przez 9 tygodni do wyższej zapomogi pieniężnej.

b. *Pomoc dla położnicy* (Wochenhilfe). Położnice, które w ostatnim roku przed połogiem należały przez 6 miesięcy do jakiejkolwiek kasy chorych, dostać muszą przez 4 do 8 tygodni (zależnie od ustaw) zapomogę pieniężną. Zapomoga ta równa się wyżej podanej zapomodze pieniężnej, która się choremu podczas choroby należy. Położnica ma prawo do tej zapomogi nawet wtenczas, *jeżeli pracuje*.

Gdyby położnica w tym czasie zachorowsła i jako członkini kasy chorych dostawała z powodu niezdolności do pracy pieniężną zapomogę chorych, nie ma prawa do zapomogi powyższej.

Do pobierania zapomogi dla położnic mają prawo nietylko mężatki, lecz także niezamężne.

c. *Zapomoga pośmiertna* (Sterbegeld). W razie śmierci zabezpieczonego płaci kasa chorych na pogrzeb zapomogę, równającą się 20 razowemu zarobkowi dziennemu. Zapomoga ta należy się również w razie samobójstwa.

Ważnym jest przepis tyczący tych, którzy zaprzestali pracy i nie znaleźli zatrudnienia. Prawo przepisuje, że, jeżeli osoby zatrudnione w rólnictwie należały w ostatnich 12 miesiącach wogóle przez pół roku do kasy chorych, albo przed zaprzestaniem pracy przez 6 tygodni bezpośrednio były członkami kasy chorych, zatrzymują przez trzy tygodnie po zaprzestaniu pracy prawa wszelkie do kasy chorych. Jeżeli zatem robotnik przez ostatnie 6 tygodni pracował i był członkiem kasy chorych, porzucił pracę i w pierwszych 3 tygodniach po tem porzuceniu pracy zachorował, ma prawo przez 26 tygodni do zapomogi chorych. Robotnice mają prawo do zapomogi położniczej, a familia do zapomogi pośmiertnej.

b. *Pomoc dodatkowa* (Mehrleistung). Jest to pomoc, którą kasa chorych, (oprócz pomocy zwykłej — Regelleistung) zaprowadzić może. Taką pomocą dodatkową może być bezpłatne leczenie członków familii zabezpieczonego, zapomoga pośmiertna dla żony i dzieci zabezpieczonego, zapomogi pieniężne w chorobie za niedziele i święta, zapomoga dla ciężarnych, płacenie kosztów akuszerek i t. d.

Składki. W celu pokrycia wydatków pobiera kasa chorych składki, których 1/3 płacą pracodawcy, a 2/3 pracobiorcy. Za płacenie składek odpowiada pracodawca, który ma prawo odciągnięcia odnośnej części składki ze zapłaty pracobiorcy. Kasa chorych ściąga zatem składki od pracodawcy, pozostawiając jemu ściągnięcie odnośnej części od pracobiorcy. Pamiętać należy, że pracodawcy wolno odciągnąć część tę tylko przy najbliższej wypłacie albo przy następnej. Jeżeli pracodawca przy tych wypłatach tego nie uczynił, przy dalszych wypłatach tego uczynić niewolno.

Wysokość składek oznacza kasa chorych tak, iż wydatki bieżące muszą być pokryte. Oprócz tego muszą składki starczyć na tworzenie funduszu rezerwowego, do którego przeznaczyć musi kasa 1/20 składek rocznych.

Wysokość składki oblicza się u robotników w rólnictwie zatrudnionych podług przeciętnego zarobku zwykłego robotnika w danej okolicy (Ortslohn) a u robotników fachowych i urzędników podług *rzeczywistego* zarobku albo podług rzeczywistego *przeciętnego* zarobku tej samej kategoryi rzemieślników i urzędników (Grundlohn) i to według zasad, które podałem wyżej przy obrachowywaniu zapomogi pieniężnej.

Składki nie powinny *przewyższać 6% zarobku*.

Jeżeli zarobek dzienny przekracza sumę 6 M., od nadwyżki zarobku nie pobiera się składki.

Ustawami wolno kasie chorych unormować składki *stopniowo* według wysokości zarobków. Wolno więc utworzyć kilka stopni zarobków i odpowiednich kilka stopni składek. W taki sposób umożliwia się tym, którzy więcej zarabiają, dostawanie większej zapomogi pieniężnej w razie niezdolności do pracy.

Za chorych, którzy dostają podczas choroby zapomogę pieniężną, składek się nie płaci. Również nie płaci się składek za położnice, dostające zapomogę położniczą.

Co do wysokości składek pouczy następująca tabela:

Zarobek		Składka tygodniowa			
dzienny *M.*	tygodniowy *M.*	przy 3% od zarobku dziennego	przy 4% od zarobku dziennego	przy 5% od zarobku dziennego	przy 6% od zarobku dziennego
1	6	18 fen.	24 fen.	30 fen.	36 fen.
2	12	36 fen.	48 fen.	60 fen.	72 fen.
3	18	54 fen.	72 fen.	90 fen.	1,10 *M.*
4	24	72 fen.	96 fen.	1,20 *M.*	1,45 *M.*
5	30	90 fen.	1,20 *M.*	1,50 *M.*	1,80 *M.*
6	36	1,08 *M.*	1,45 *M*	1,80 *M.*	2,15 *M.*

Organizacya kas chorych. Dla osób zatrudnionych w rólnictwie założone będą osobne kasy chorych, — „ziemskie kasy chorych“ (Landkrankenkassen) — o ile możności na cały powiat. Na czele ziemskich kas chorych stoi zarząd i wydział, które wybiera sejmik powiatowy w powiatach wiejskich, a reprezentacya miejska w powiatach miejskich. Tak zarząd jak i wydział składać się muszą w 1/3 z pracodawców, a w 2/3 z pracobiorców.

Urzędy zabezpieczeniowe. Na każdy powiat urządza się urząd zabezpieczeniowy (Versicherungsamt), który składa się z lantrata (lub jego zastępcy) jako przewodniczącego, i ławników. Ławników wybierają zarządy kas chorych.

Wyższą instancyą jest wyższy urząd zabezpieczeniowy (Oberversicherungsamt), który urządza się na obwód regencyjny. Składa on się z prezesa regencyjnego (lub jego zastępcy), dwóch wyższych urzędników administracyjnych i ławników. Tak w urzędzie zabezpieczeniowym jak i w wyższym urzędzie zabezpieczeniowym są ławnikami i pracodawcy i pracobiorcy.

Najwyższą instancyą w sprawach zabezpieczeniowych jest najwyższy urząd zabezpieczeniowy w Berlinie (Reichsversicherungsamt).

Nadzór nad kasami chorych ma urząd zabezpieczeniowy.

Z przepisów tych przekonać się można, że zaprowadzenie kas chorych w rólnictwie, a zatem zaprowadzenie ziemskich kas chorych, będzie niemałym ciężarem dla rólników. Pomimo zaś tych wielkich ciężarów większa część rólników żadnego wpływu na kasy te mieć nie będzie.

Jak znaczne będą koszta, wykażę na przykładzie pewnego majątku, mającego pod pługiem około 2000 mórg. Folwark ten ma 25 familii kontraktowych, z których 60 osób pracuje. Oprócz tego zatrudnia się 10 do 20 osób obcych. Przecięciowo pracuje zatem około 70 osób tygodniowo. Jeżeli policzymy 4% składki od zarobku dziennego, wypadnie na folwark rocznie około 1800 *M.* składek. Ponieważ pracobiorca płaci 2/3 składek, przypadnie na posiedziciela majątku około 600 *M.*, a na robotników około 1200 *M.* Doświadczenie wykazuje jednakowoż, że ostatecznie cały ciężar takich składek spada na właściciela, który je albo wprost płacić musi, albo o tyle zasługi podwyższyć.

Wątpić nadzwyczaj należy, czy 4% składki od zarobku dziennego wystarczą na pokrycie kosztów kasy. Koszta leczenia bowiem i kontroli chorych na wsiach będą wiele znaczniejsze niż w miastach, ponieważ z powodu znacznych odległości koszta lekarzy, furmanek i t. d. będą znaczne.

Jak już wyżej zaznaczyłem, ogół rólników nie będzie miał żadnego wpływu ani na ustrój kasy, ani na administracyę takowej. Zarządu bowiem i wydziału, którzy kasą chorych zarządzać będą, nie wybierają płacący składki (a zatem interesowani ziemianie i robotnicy) lecz sejmik powiatowy. Cały zatem ustrój ziemskiej kasy chorych będzie biurokratyczny. Podwyższenie składek, zaprowadzenie nowych wydatków i ciężarów, ustanawianie lekarzy, kontrakty z aptekarami i drogerzystami, ustanawianie urzędników biurowych, wybór domów chorych, w których umieszczać się będzie chorych, słowem cała gospodarka spoczywać będzie w ręku zarządu. Zarząd ustanowi w powiecie urzędników, do których chorzy po kartki, upoważniające do leczenia u lekarza będą się musieli udawać, tam dotąd będą się musieli udawać tygodniowo p odbiór zapomogi pieniężnej w chorobie.

Tak jak przy zabezpieczeniu od nieszczęśliwyc przypadków zwiększać się będą z roku na rok składk i ciężary.

Wobec tego należy się zastanowić, czy praw zabezpieczeniowe nie zawiera przepisów, według któ rych można by się uwolnić od przymusowego zabezpie czenia w kasie chorych.

Kiedy uchwalano prawo o zabezpieczeniu przymu sowem osób w rólnictwie pracujących, zaznaczono wy raźnie, że stosunki osób tych są zupełnie inne ni osób zatrudnionych w przemyśle. Niepodobna zatem jak zaznaczono, przepisów o kasach chorych, któr tyczą robotników przemysłowych, przenieść na robo tników, zatrudnionych w rólnictwie. Podczas gdy bowiem w przemyśle panuje system *pieniężnej* zapłaty otrzymują na wsiach robotnicy zaplatę w główne części *w naturaliach*, (wolnem mieszkaniu, zbożu, przy siewku, opale i t. d.). Gdyby zatem robotnicy na ws mieli podczas choroby dostawać obok naturalii jeszcze zapomogę pieniężną z kasy chorych, dostawaliby *dwie* zapomogi, jedną w naturaliach, drugą w pieniądzach Z tych powodów prawodawstwo uchwaliło różne przepisy wyjątkowe dla osób w rólnictwie zatrudnionych Mianowicie dozwala prawo, iż w pewnych warunkach wolno uwolnić osoby te od należenia do kasy chorych.

Uwolnienie może być takie, iż:

a) pracodawca może uwolnić pracobiorców swych zupełnie albo częściowo od należenia do kasy chorych;

b) albo takie, że pracodawcy wolno założyć własną kasę chorych.

Dokończenie nastąpi.

Działanie i wartość obornika wedle wyników ośmiu czteroletnich doświadczeń.

Dyrektor doświadczalnej stacyi rolniczej prow. saskiej prof. Dr. B. Schulze ogłosił w „Pracach niemieckiego Towarzystwa rolniczego“ pod powyższym tytułem obszerną pracę, której najważniejsze wyniki poniżej podajemy.

1) *Wartość obornika*. Wartość 100 kg. obornika wyprodukowanego w przeciągu lat 4, wynosiła tak, przy rozmaitych dodatkach, jako też i w warunkach rozmaitych, przeciętnie

przy dawkach mieszanych	bez nawozu sztucznego	przy pełnym nawozie sztucznym	przy nawozie sztucznym bez azotu	przy nawozie sztucznym bez kwasu fosforowego	przy nawozie sztucznym bez potasu
M	*M*	*M*	*M.*	*M.*	*M*
0,80	1,05	0,64	0.80	0,69	0,86

Wartość przeciętna w różnych warunkach wynosiła więc 0,80 *M* za 100 kg. obornika. Ta wartość przeciętna podnosi się do 1,05 *M* jeżeli obornik danym był sam, bez dodatku nawozów sztucznych i działał przez lat 4, a zmniejsza się do 0,64 *M* jeżeli równocześnie dodawano pełny nawóz sztuczny. Jeżeli w nawozie sztucznym nie dano azotu, wartość obornika obniża się na 0,80 *M*, jeżeli nie dano kwasu fosforowego na 0,69 *M* a bez dodatku potasu na 0,86 *M* za 100 kg.

Rozdział ogólnej wartości obornika na owe 4 lata był następujący: przy dawkach mieszanych (tj. raz z dodatkiem, drugi raz bez dodatku nawozów sztucznych) przypada na pierwszy rok 60,1 proc., na drugi 14,2 proc., na trzeci 13,4 proc., na czwarty 11,3 proc. W pierwszym roku różnice pomiędzy poszczególnemi grupami doświadczeń nie były zbyt znaczne. W drugim roku różnice te zaznaczyły się wyraźnie, w czwartym jednak zatarły się znowu, i jedynie grupa, której nie dodano potasu, odróżnia się.

2) *Wyzyskanie azotu w oborniku*. Wyzyskanie azotu dawanego w oborniku wynosiło w różnych warunkach nawożenia przeciętnie:

przy dawkach mieszanych	bez nawozu sztucznego	przy pełnym nawozie sztucznym	przy nawozie sztucznym bez azotu	przy nawozie sztucznym bez kwasu fosforowego	przy nawozie sztucznym bez potasu
%	%	%	%	%	%
23,1	25,5	21,6	22,2	19,0	27,9

Wyzyskanie rozkładało się na 4 lata doświadczeń w ten sposób, że na pierwszy rok przypadało 43 proc., na drugi 27,8 proc., na trzeci 16,6 proc., na czwarty 12,6 proc.

4) *Wyzyskanie kwasu fosforowego w oborniku* wynosiło ogółem przez lat cztery:

przy dawkach mieszanych	bez nawozu sztucznego	przy pełnym nawozie sztucznym	przy nawozie sztucznym		
			bez azotu	bez kwasu fosforowego	bez potasu
%	%	%	%	%	%
33,5	38,0	32,6	32,2	28,7	36,6

Rośliny więc wyzyskiwały wtedy najlepiej kwas fosforowy obornika, jeżeli nie dodano żadnych nawozów sztucznych, albo nie zawierały nawozy te potasu; najgorzej skoro nie dodano w sztucznym nawozie kwasu fosforowego. Pierwsze jest łatwo zrozumiałem, ale dziwnem się wydaje, że bez dodatku kwasu fosforowego w formie nawozu sztucznego i kwas fosforowy obornika źle został wyzyskany. Wyciągnąć z tego trzeba dla praktyki wniosek, że dodatek kwasu fosforowego do obornika podnosi wyzyskanie najcenniejszych składników jego.

Wyzyskanie kwasu fosforowego rozdziela się na 4 lata doświadczeń jak następuje: w pierwszym roku 45,1 proc., w drugim 27,1 proc., w trzecim 14,9 proc., w czwartym 12,9 proc.

4) *Wyzyskanie potasu obornika* wynosiło przeciętnie:

przy dawkach mieszanych	bez sztucznego nawozu	przy pełnym nawozie sztucznym	przy nawozie sztucznym		
			bez azotu	bez kwasu fosforowego	bez potasu
%	%	%	%	%	%
43,8	45,1	40,8	42,0	42.3	47,6

Wyzyskanie potasu rozdzielało się w ciągu czterech lat w ten sposób, że na pierwszy rok przypadło 57 proc., na drugi 15,5 proc, na trzeci 12,7 proc., na czwarty 14,8 proc.

S. D. R.

Przemysłowe zużytkowanie odtłuszczonego mleka.

Wydział niemieckiego Związku spółek mleczarskich, zajmujący się przemysłowem zużytkowaniem mleka odtłuszczonego (fabrykacya mleka w proszku, kazeinu itp.) starał się zbadać, w jakich rozmiarach rozmaite mleczarnie odtłuszczone mleko dla celów przemysłowych dostarczają i jakie doświadczenia pod względem opłacalności tego sposobu spieniężania mleka zrobiły.

Wyniki tej ankiety były następujące:

Najlepszem spożytkowaniem mleka odtłuszczonego jest bezsprzeczne sprzedaż na pożywienie ludzkie; w niektórych miastach na zachodzie Niemiec jak w Frankfurcie n. M., Darmstacie, Hanau, Offenbach, Wiesbadenie płacą po 8 fen. za litr odtłuszczonego mleka.

Fabrykacya sera, względnie tworogu, z odtłuszczonego mleka, daje mniejsze zyski, aniżeli sprzedaż wprost na spożycie.

Stowarzyszenie mleczarń w Darmstacie wyzyskując w ten sposób mleko odtłuszczone nie osięga więcej niż $4^1/_2$ do 5 fen. za kilogram, stowarzyszenie mleczarń w Hanowrze nawet tylko 3 do $3^1/_2$ fen.

Przy skarmianiu odtłuszczonego mleka trzodą chlewną opłacać się ono ma rzekomo jedynie w wysokości 2—3 fen. Przy obecnych cenach nierogacizny, cyfra ta jest stanowczo za niską; karmiąc nierogaciznę odtłuszczonem mlekiem wyzyskujemy je w każdym razie nie niżej jak w wysokości 3 fen. w wielu przypadkach 3—4 fen.

Tego samego zdania jest prof. Kirchner z Lipska, który przy obliczeniu wartości odtłuszczonego mleka, przeprowadzonem na podstawie obecnych cen pasz i nierogacizny, przyjmuje 3—4 fen. z kilogram odtłuszczonego mleka, jako jego wartość użytkową przy tuczu świń.

Porównując wyżej wymienione sposoby zużytkowania i spieniężania odtłuszczonego mleka, nie bez interesa dla hodowców będą ceny, które płacą spółkom mleczarskim zakłady przemysłowe, przerabiające mleko na rozmaite produkty.

Związek spółek mleczarskich w Hanowrze komunikuje, że jednej z należących do niego spółek zrobiono ofertę, aby w ubikacyach swych wyrabiała proszek z mleka, i to bez żadnego własnego nakładu. Za 1 kg. odtłuszczonego mleka podawano $4^1/_2$ fen. Jedna z spółek mleczarskich związku kolońskiego osięga $4^1/_4$ fen. za 1 kg. mleka odtłuszczonego, sprzedając je przedsiębiorcy prywatnemu, który proszek z mleka (suszone mleko) fabrykuje.

Jedna z spółek mleczarskich związku szczecińskiego zaznacza, że przez fabrykacyę kazeinu i cukru mlecznego, jako produktów ubocznych, osięga brutto za 1 kg. odtłuszczonego mleka 3,53 fen, od czego odciągnąć należy $^1/_3$ fen. na koszta wyrobu. Tyle osięga się jednak tylko przy cenie 85—90 *M.* za 100 kg. gotowego dla puszczenia w handel kazeinu.

Związek spółek mleczarskich w Brunświku zaznacza że spółki mleczarskie, należące do niego, dziennie 15—20 000 litrów po 3 fen. odstawiają do fabryki „Sanatogenu".

Niektóre z mleczarń związku hanowerskiego odstawiają również do fabryki „Sanatogenu" mleko odtłuszczone po $2^1/_2$ fen. za kg.

Wiele mleczarń związku rostockiego dostawia tworóg, odtłuszczone mleko i serwatkę do fabryki „Plasmonu" i fabryk cukru mlecznego po cenie 2—2,2 fen. za litr.

W końcu zaznaczamy że fabryka „Galalitu" (Internationale Galalith-Gesellschaft. Hoff et Comp.) w Harburgu chciała nabywać od spółek w Oldenburgskim mleko odtłuszczone, ale ponieważ podawała tylko 2 fen. za 1 kg., układ nie doszedł do skutku.

Oprócz spółek mleczarskich mają zakłady przemysłowe i innych dostawców, a zakładów tych jest dość dużo: w Hesyi fabryka „Biosonu" i fabryka preparatów odżywczych z kazeinu, w Bonn, fabryka tak zwanego „Kraftmilch"; w Prusach Zachodnich przerabia Schröter w Elblągu odtłuszczone mleko na jakiś preparat własnego wynalazku. Ile jednak fabryki te za odtłuszczone mleko producentom płacą, nie dało się skonstatować.

Co do opłacalności przemysłowego wyużytkowania odtłuszczonego mleka, dwa mianowicie związki mleczarskie wyrażają się bardzo skeptycznie: związek prowincyonalny śląski w Wrocławiu, który w szczególności bada możliwość jak najlepszego spieniężenia odtłuszczonego mleka spółek mleczarskich, do których przeważnie więksi właściciele należą, powiada: „Śledziliśmy bacznie ruch cały mający na celu lepsze spieniężenie odtłuszczonego mleka i przyszliśmy do przekonania że przez przerabianie go czy to na proszek mleczny przez suszenie, czyli też na kazein, mleka odtłuszczonego korzystnie spieniężyć nie można, wskutek czego nasze spółki mleczarskie ten sposób zużytkowania zupełnie poniechały." Związek mleczarski w Monasterze powiada zaś: „Jedyna mleczarnia związku naszego, wyrabiająca suszone mleko donosi że fabrykacya jego, po podwyższeniu się cen po miastach za surowe mleko, masło i ser, nie opłaca się zupełnie. Koszta fabrykacyi są wielkie. Zbyt jest trudny, pomijając czasami wielkie chwilowe zapotrzebowanie."

Natomiast związek mleczarski w Dreznie komunikuje sprawozdanie mleczarni w Miśni, która wyrabia od r. 1899 kondenzowane mleko a od r. 1909 śmietankę i mleko w proszku. W r. 1910/11 przerobiła mleka dostawionego przez członków 4 228 034 litrów, od nieczłonków 74 585 litrów, które w sposób następujący zużytkowała: sprzedano mleka niezbieranego 1 191 959 litrów, odtłuszczonego 501 113 litrów, śmietany 45 460 litrów, tworogu 55 932 kg. kondenzowanego mleka niezbiernego 10 072 pudeł, i 1 038 paczek, kondenzowanego odtłuszczonego mleka 230 pudeł i 150 paczek, śmietany w proszku 802 kg. niezbieranego mleka w proszku 24 174 kg. Co zaś do opłacalności tego przedsiębiorstwa pisze: „Kondenzowanie mleka przynosi członkom korzyści, chociaż przy eksporcie znaczne ilości towaru psują się, wskutek czego wynikają pewne straty."

Spółka mleczarska w Stołupianach podaje następujące obliczenie zużytkowania odtłuszczonego mleka w sposób przemysłowy:

100 kg. odtłuszczonego mleka daje:

6,48 kg. tworogu = 3 kg. kazeinu po 85 f. =	2,55 *M.*
91,00 kg. serwatki po $^3/_4$ f. jako cukier mlecz. =	0,68 „
jako produkt uboczny: 3 kg. białka mlecznego do tuczenia świń po 10 fen. za 1 kg.	0,30 „
2,52 kg. straty przy fabrykacyi	
100,00 kg. odtłuszczonego mleka	3,63 *M.*

Berliński związek reiffeinowski pisze o wyrobie kazeinu i preparatów z odtłuszczonego mleka do tuczu prosiąt, co następuje: „Rzeczone preparaty są dla odnośnej fabryki kwestyą życia. Fabrykacya ich wymaga ciągłej i skupionej uwagi zatrudnionych robotników, co o tyle działa ujemnie, że jedni i ci sami robotnicy zbytnio się przemęczają a zmiana ich powoduje niedomagania w fabrykacyi. Pozatem jednak przeróbka zbytniego mleka odtłuszczonego na wyżej wymienione preparaty bardzo jest polecenia godną, ponieważ te, sucho przechowywane, trzymają się nieograniczenie długo i z tego powodu mają przewagę nad wyrobem sera."

Streszczając wyniki całej ankiety, przychodzimy do rezultatu, że:

1. mleczarnie spółkowe ktorych członkami są przeważnie włościanie i drobni posiedziciele, powinny pozostawić zużytkowanie mleka odtłuszczonego dostawcom swoim;

2. mleczarnie spółkowe, które zmuszone są starać się same o zużytkowanie odtłuszczonego mleka, najlepiej wyjdą przerabiając je na ser i tworóg;

3. przemysłowe zużytkowanie mleka może w poszczególnych przypadkach dać zyski największe, ograniczony jednak popyt na preparaty mleczne, nie dozwala na rozwinięcie się tej gałęzi przemysłu. Sprzedaż odtłuszczonego mleka do fabryk takich, z powodu niskich cen które za nie płacą, nie jest polecenia godną. Przemysłowe zużytkowanie mleka przez same mleczarnie wymaga ogromnego starania, wyszkolonego personału, kupieckich znajomości fachowych, a przytem połączonem jest z bardzo wielkiem ryzykiem.

Marya Neumanówna.

Pielęgnowanie drobiu w zimie.

Przypuszczam, że na czasie i dość zajmującym będzie dla każdej gosposi, trudniącej się hodowlą drobiu, temat, jaki sobie obrałam, a mianowicie słów kilka o pomieszczeniu i pielęgnowaniu drobiu w czasie zimy tak, by tę najsroższą porę roku drób zdrowo i z pożytkiem dla właściciela przeszedł.

Najodpowiedniejszem jest pozostawienie drobiu przez zimę w tych samych kurnikach, co w lecie, po zaopatrzeniu ich stosownie, a więc założeniu lub zalepieniu wszelkich szczelin, obłożeniu słomą, czyli tak zwaną „zachatę"; kurniki ziemne bardzo dobrze jest obłożyć torfem i ziemią przysypać, okna szklane, jeśli takowe kurnik posiada, zaopatrzyć matami słomianemi w ten sposób, by na dzień dla dostępu światła można je odejmować, również i drzwi w ten sposób zaopatrzyć.

Przenoszenie kur do stajni, lub sadzanie ich pod przypieckami, jak to czynią gosposie wiejskie, nie tylko nie przynosi faktycznej korzyści, ale przeciwnie, jest szkodliwe. — Powinniśmy bowiem zawsze pamiętać, że drób jest na zimno bardzo wytrzymały, a trzymanie go w zbyt ciepłych ubikacyach rozdelikaca go, w następstwie czego występują różne choroby, jak: katar dróg oddechowych (pypeć), dyfterya i odmrożenia. Odmrożenie nóg następuje, gdy kury w czasie silniejszych mrozów wypuszczane są z kurnika i zbyt długo pozostają na śniegu, dlatego powinno się o tem zawsze pamiętać, aby w tym czasie miejsca obok kurników były wyścielone słomą; grzebienie i wisiory najprędzej odmrażają sobie przy piciu wody, podczas czego maczają je w wodzie; woda obmarza, a następnie grzebień. Dla tego powinniśmy wodę i pożywienie podawać w kurniku, a najwłaściwiej kury trzymać wtedy zamknięte. — W zimie powinniśmy się starać również o ciepłą ściółkę w kurniku, szczególnie tam, gdzie ceglane lub kamienne posadzki. W lecie wystarczy posypanie piaskiem, — ale w zimie, gdzie kury siedzą po kilkanaście godzin w kurniku, aby je zabezpieczyć od reumatyzmu, należy ścielić obficie słomę, o którą najłatwiej jest w każdem gospodarstwie, ale nie całą, lecz pociętą w długą sieczkę, bo takiej mniej wychodzi i daje się równomiernej ścielić. — Ściółką mogą być także liście suche, gromadzone w jesieni, ale uważać, by nie były zapleśniałe i zagrzane, bo z takowymi wprowadza się do kurnika przeróżne zarazki i wilgoć. Następnie można używać do ścielenia miału torfowego, ale również starannie wysuszonego, albo wreszcie trocin drzewnych. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że kury wraz z ziarnem połykają i trociny i wskutek tego miewają zaburzenia żołądkowe; obawy te jednak są nieuzasadnione. Kurze, choćby połknęła pewną ilość trocin, nie zaszkodzi to z pewnością. Zresztą, jeżeli drób ma poddostatkiem karmy, za trociny nie chwyci. W niektórych miej-

scowościach Rosyi włościanie wprost skarmiają trocinami drób, parzą je i z dodatkiem mąki, ziemniaków, otrąb lub kaszy podają kurom.

Niekorzystne jest bardzo dla ogrzania kurników używanie nawozu końskiego, bo ten wprawdzie z początku grzeje, ale następnie raptownie stygnie i obniża znacznie temperaturę, pomijając już i to, że nawóz ten zanieczyszcza kurnik, a o czyste i zdrowe powietrze powinniśmy się tam zawsze starać. — Temperatura w kurniku powinna wynosić zimą 8° do 10° R.

Używanie piecyków do ogrzania kurników jest również nieracyonalne, a ma zastosowanie jedynie w specyalnie urządzanych tuczarniach, gdzie drób stale przebywa. Kury, przebywające w kurniku, ogrzewanym piecem, po wyjściu z niego najłatwiej się przeziębiają. Zresztą, jeżeli kurnik nie jest dość starannie zaopatrzony, ma w ścianach szczeliny, drzwi i okna nie domykają się, to i piec tam nie pomoże. A jeżeli to wszystko będzie usunięte, ściółka dostateczna, a co najważniejsze, kury racyonalnie żywione, szczególnie w wieczór po spożyciu dostatecznej ilości karmy suchej, z pewnością nie zmarzną.

W zimie powinniśmy uważać bardzo na żywienie drobiu, tembardziej, jeżeli nam idzie o to, by nośność kur nie ustawała; rano i w południe dawać karmę miękką i możliwie ciepłą, złożoną z ziemniaków z otrębami pszenicznemi, lub plewę koniczynową zaparzaną, z dodatkiem mąki mięsnej i jak największej odpadków kuchennych, szczególnie mięsnych, — a w czasie pierzenia i kości mielonych. Na wieczór zaś powinny dostawać zawsze suchą karmę, w czasie najsilniejszych mrozów kukurydzę, ponieważ trawienie tejże wywołuje podniesienie się ciepłoty w organizmie kury.

Rano dawać karmy dość skąpo, aby pobudzić kurę do grzebania w urządzonych ku temu grzebaliskach. Jest to skrzynia dość dużo, zupełnie niska, w której ma się znajdować plewa lub sieczka, wymieszana z małą ilością prosa lub innego ziarna Kury, w poszukiwaniu za tem ziarnem, grzebią i w ten sposób wykonują bardzo im potrzebny ruch.

W lecie na dworze, a w zimie w kurniku powinna się znajdować kąpiel z piasku, czyli dołek, wypełniony piaskiem z dodatkiem odrobiny siarki co chroni kury przed rozmnożeniem się pasorzytów. — Trzeba nadto pamiętać, by kury choć czasem zieleninę dostały, a więc kapustę posiekaną, a przedewszystkiem wszelkie odpadki z jarzyn z kuchni. W braku tego buraki. Najlepiej jest powiesić w kurniku od sufitu burak na sznurku na wysokości pół metra od ziemi, a kury, chętnie podskakując, będą dziobały i odniosą podwójną korzyść, będą miały świeżą paszę i ruch znakomity. Dobrze jest również dawać skiełkowane zboże (owies, jęczmień). Można również zieleninę nasuszyć na zimę i z ziemniakami podawać. Pamiętajmy zawsze, że ziel nizna jest niezbędnie potrzebna dla zdrowia kury, ponieważ zawiera sole mineralne i jest łatwo strawną. Dla poprawienia nieśliwości podawać karmę roślinną, zawierającą tłuszcz, tj. siemię, słonecznik, makuchy i nasienie pokrzyw, w które tanio i łatwo można się na zimę zaopatrzyć. W czasie klęski chrząszczowej uzbierane chrząszcze polać wrzącą wodą, wysuszyć, a w zimie po trochu dawać drobiu.

Postępując wedle tych wskazówek, przezimujemy odpowiednio drób, zabezpieczymy go od różnych chorób i w ten sposób zapewnimy sobie na okres letni zdrowy materyał hodowlany.

Suchodół w listopadzie 1912.

Tygodnik Rolniczy (Krakowski).

Przechowanie maszyn rolniczych przez zimę.

Po ukończeniu prac rolniczych wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze chowają się na zimę, ale niestety wielu o ich wyczyszczeniu nie pomyśli. Tak jak od ostatniej roboty z pola przyszły, wstawia je się pod szopę, skąd wyciąga je się na wiosnę, kiedy znowu prace w polu rozpoczynają się. Ku wielkiemu zmartwieniu i gniewowi odnośnego gospodarza maszyny te nie pracują z taką dokładnością jak roku poprzedniego, chodzą ciężko, nierówno a czasami są zupełnie do pracy niezdatn. Skąd to pochodzi? Odpowiedź prosta — maszyny wskutek braku starania popsuły się.

Z maszyną każdą trzeba się umieć obchodzić i mieć o niej staranie, inaczej zużywa się zbyt szybko.

Zanim maszyny odstawi się na zimę do szopy, trzeba je przedewszystkiem jaknajstaranniej wyczyścić. Ale pod wyczyszczeniem nie należy rozumieć powierzchownego tylko obmycia z brudu i błota, ale trzeba i wewnętrzne części, od których dokładny bieg maszyny a tem samem i dokładna praca zależy, gruntownie wyczyścić. Łożyska wszelkie powinny być przedewszystkiem z pomocą naftą jaknajstaranniej oczyszczone. Najlepiej łyżyska i wszelkie części które ze smarowidłem stykają się doskonale, naftą napuścić, pozostawić tak przez dzień jeden, a następnego dnia da się maszyna już rozebrać. To rozebranie maszyny ma cel podwójny, najpierw poszczególne części można lepiej i prędzej wyczyścić, a powtóre po rozebraniu można się dokładnie przekonać, czy nie potrzeba jakichbądź reperacyi. Jeżeli znajdziemy jakie uszkodzenie, trzeba je natychmiast kazać zreperować, aby maszyna przy rozpoczęciu wiosennych, zawsze bardzo pilnych robót polnych była gotową i zdatną do pracy.

Bardziej skomplikowanych reperacyi nie można dawać pierwszemu lepszemu kowalowi wiejskiemu, ale powinna wykonać je fabryka lub umiejętny mechanik. Ponieważ maszyny rolnicze wystawione są na rozmaite wpływy atmosferyczne, wiele części żelaznych u nich rdzewieje. Zazwyczaj czyszczą je bimsztejnem, tłuczoną cegłą, szmirglem i podobnymi środkami, które rdzę zbierają, ale przedmiot rysują i politurę niszczą, a na szorskiej powierzchni łatwiej się później wilgoć zatrzymuje i rdzewieją szybko. Rdzę bez naruszenia polituru można zebrać następującym środkiem: miesza się 50 *g* nafty, 50 *g* mydła i 100 *g* oczyszczonej kredy z dostateczną ilością wody, tak żeby utworzyła się papka; tą papką czyści się dany przedmiot tak długo, dopóki rdza nie zejdzie.

Części grubszej roboty, nie polerowane, można naturalnie i wyżej wymienionemi środkami czyścić, jednakże zaleca się przedmioty te na kilka godzin wpierw naftą dobrze nasmarować.

Skoro maszyny zostaną już z rdzy i brudu oczyszczone, trzeba jeszcze zastosować środki, aby w takim czystym stanie przechowały się przez zimę.

Części żelazne zewnętrzne najlepiej pomalować farbą minioową rozpuszczoną w pokoście. Farba ta chroni żelazo od zardzewienia i dla tego wszystkie części, które na szkodliwe wpływy powietrza są wystawione, powinny być nią pociągnięte. Przy malowaniu trzeba jednak uważać, aby do tych części żelaznych, które wystawione są na tarcie, farba się nie dostała. Te znów chroni się od zardzewienia przez nasmarowanie tłuszczem z żywicą. Smarowidło takie robi się w ten sposób że topi się trzy części smalcu z jedną częścią żywicy i smaruje się z pomocą szczotki, pędzla lub płata odnośnie części żelazne.

Szczególniejszą uwagę powinniśmy zwracać na śruby. Przed przykręceniem śrubę każdą trzeba umoczyć w graficie z olejem, a nigdy wtedy nie zardzewiej i łatwo da się odkręcić. Wszelkie drewniane części maszyny trzeba kilkakrotnie pociągnąć dobrym pokostem, przez co drzewo staje się wytrzymalszym znacznie, nie pęka i nie gnije.

Doskonale wyczyszczone, wyreperowane i odmalowane maszyny, przez zimę przechowane w miejscu o ile możności suchem, będą na wiosnę z pewnością tak samo pracowały jak nowe.

Nowe książki.

— **„Kalendarz Rolniczy Centr. Towarzystwa rolniczego na rok 1913“** pod redakcyą *Jana Lutosławskiego.* Warszawa 1913. Wydawnictwo C. T. R. Rok V. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Część I — notatnik. Część II — literacko-informacyjna. Cena za obie części z notatnikiem, oprawnym w płótno rb. 1,25, z notatnikiem opr. w skórę rb. 1,65.

Centralne Towarzystwo Rolnicze w Kr. Polskiem wydało (wzorem lat ubiegłych) kalendarz dla rolników (V-y z rzędu wydawnictwa tegoż Towarzystwa) pod redakcyą Jana Lutosławskiego.

Składa się on z 2-ch oddzielnych książek, z których jedna (część I) jest właściwym kalendarzem, z notatnikiem gospodarskim, z rubrykami do kontroli gospodarskiej i najpotrzebniejszemi tablicami do różnych obliczeń; druga zaś informacyjno-naukowa (część II), znacznie od pierwszej większa, jest pożytecznym do kalendarza tego dodatkiem.

Część II, oprócz działu informacyjnego, gdzie rolnik znajdzie niezbędne mu na każdym kroku tablice pomocnicze do obliczania stosunkowej wartości paszy i nawozów, oraz normowanie takowych, a także porady weterynaryjne, miary i wagi, opłaty stemplowe, tablice umorzenia długu T. K. Z. dalej wiadomości o szkołach rolniczych i towarzystwach rolniczych, a wreszcie adresy producentów rolnych, jarmarki i przepisy prawne, — obejmuje jeszcze obszerny dział naukowy, gdzie mieszczą się rozprawy z dziedziny ekonomicznej lub czysto rolniczej.

Spotykamy w nim następujące prace: 1) prof. dra A. Krzyżanowskiego — „Parcelacya“; 2) Henryka Wiercieńskiego — „Parcelacya w gubernii lubelskiej“; 3) Dra Stanisława Rostworowskiego — „Spółczesna gospodarka wodna rolnika“, 4) Dra Władysława Gorczyńskiego — „Spostrzeżenia meteorologiczne“; 5) Inż. St. Żalińskiego — „Siła mechaniczna dla rolnictwa“; 6) Prof. dra A. Sempołowskiego — „Nasze gospodarstwa nasienne“; 7) Marcina Mierzejewskiego — „Gospodarstwo stawowe“; 8) Prof. inż. Stefana Biedrzyckiego — „Nasze wozy gospodarskie“; 9) Mieczysława Bukowieckiego — „Żyto po życie i zielone nawozy“; 10) Adama Sikorskiego — „O zwierzynie“; 11) L. Górskiego — „Z wycieczki w Kowieńskie“, 12) J. Łec-Zapartowicza — „Nawożenie gleb podolskich“; 13) J. Horodyskiego — „Hodowla koni w Marszach Holsztyńskich“, 14) J. Ryxa — „Moje obrazy na ekranie“.

Te prace, obejmujące 195 stronic, stanowićby mogły oddzielny tomik, z czego widać, że nie są one traktowane pobieżnie. Uwzględniono w nich różne dziedziny zawodu rolniczego, a przedewszystkiem te, które są na czasie i powszechną zajmują uwagę. Takim zaś dziedzinom, jak parcelacya, otworzono karty księgi dla zobrazowania ich wszechstronniejszego, i pomieszczono prace dwoiste.

Tegoroczny „Kalendarz Rolniczy“ poruszył więc rozmaite dziedziny życia rolniczego. Dobór i zebranie tych licznych prac jest niewątpliwie zasługą redakcyi, która nie szczędziła starań i zabiegów, ażeby je wydostać i niemi wydawnictwo to zasilić.

Rolnik, w którego ręku znajdzie się ów kalendarz, odniesie niewątpliwą korzyść z niejednej zamieszczonej tu wskazówki, a to będzie zachętą do zapoznania się z resztą prac, powyżej wyszczególnionych — nie bez realnego często pożytku dla czytelnika.

— **Die kaufmännische Buchführung, angewandt in der Landwirtschaft.** Von *J. Rejewski*, prakt. Landwirt. Mit ausführlichen Beispielen für die Buchführungsarten. Frankfurt a/O. 1912. Verlag Trovitzsch & Sohn, in Leinen gebunden 6 Mark.

Rzecz napisana bardzo praktycznie. Korzyści, które daje porządne prowadzenie książkowości, ocenić dzisiaj umie każdy gospodarz. Daje ona mu możność kontrolowania dochodów każdej poszczególnej gałęzi gospodarstwa i opłacalności dochodów. Książkowość Rejewskiego, który liczne bardzo podaje przykłady, dla praktycznego użytku bardzo się nadaje. Wyszła także w wydaniu polskiem.

— *M. Pacoszyński.* **Jak podnieść dochód z hodowli drobiu.** Warszawa 1913. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena 10 kop.

— *M. Pacoszyński.* **Jak żywić krowy dojne w porze zimowej.** Warszawa 1913. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena 15 kop.

Obie te broszurki, napisane nader praktycznie, polecamy naszym czytelnikom bardzo, tem więcej, że cena ich jest nader przystępna.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

— **Spis rzeczy** za rok 1912 i kartę tytułową dodajemy do dzisiejszego numeru.

— **Ś. p. Witold Skórzewski,** właściciel majętności łabiszyńskiej, zeszedł w dniu 30 grudnia r. z. tragiczną śmiercią z tego świata. Na polowaniu u brata swego, Włodzimierza hr. Skórzewskiego w Czerniejewie, służącemu fuzya przy podawaniu puściła i cały ładunek śp. Witolda tak śmiertelnie ugodził, że wszelki ratunek był niemożliwy.

Śp. Witold urodził się 26 grudnia 1864 r., liczył więc lat 48. Ożeniony z Maryą ks. Radziwiłłówną z Towian, pozostawił z niej troje dzieci.

Odziedziczywszy po Leonie hr. Skórzewskim z Lubostronia majętność łabiszyńską, której opis podaliśmy w roku zeszłym, administrował ją bardzo pilnie, zakładał rozmaite fabryki, przedsiębiorstwa itd. i starał się całemi siłami o jej podniesienie.

— **Członków Tow. Roln. Poznańsko-Szamotulskiego,** którzy zmienili miejsce pobytu, proszę o łaskawe podanie nowych adresów do redakcyi „Ziemianina“.

Dr. Wacław Swinarski,
skarbnik Towarzystwa.

— **Komunikat Izby Rolniczej.**

W dniu 18 stycznia 1913 o godzinie 12 w południe odbędzie się na sali biblioteki ces. Wilhelma w Poznaniu walne zebranie członków Związku Hodowlanego, na które niniejszem zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Komunikaty.
2. Wniosek związku okręgowego Tarnowo o urządzenie prowincyonalnej wystawy bydła.
3. Oznaczenie terminu najbliższej aukcyi bydła.
4. Użycie dozorców bydła, przysłanego na aukcyę do przeprowadzania podczas aukcyi.

5. Import bydła do chowu.
6. Urządzenie podróży informacyjnej.
7. Wykład sekretarza niemieckiego towarzystwa hodowlanego, dr. G. Wilmsdorfa z Berlina „O kwestyach utrzymania i celach hodowli bydła w Poznańskiem".
8. Zmiany warunków Izby Rolniczej poznańskiej, dotyczących szczepienia przeciwgruźlicznego.
9. Zajęcie stanowiska wobec zmienionych warunków Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego (D. L. G.) dla związków hodowlanych.
10. Sprawozdanie radcy ekonomicznego Lorenza z Pianowa o rozprawach w Niemieckiem Towarzystwie Rolniczem (DLG) nad nowym podziałem oddziałów bydła rogatego Ba., Bb., Bi. na wystawach okrężnych.
11. Wybór jednego członka zarządu.
12. Uchwała, dotycząca postępowania wobec tych członków Związku Handlowego, którzy mimo danej sposobności nie poddają obór swych kontroli mleczności.
13. Wolne wnioski.

— **Centralne Towarzystwo Rolnicze w Kr. Polskiem** urządza w lutym 1913 r. trzecią seryę wykładów naukowych, jakich dwie już się odbyły. Współudział w wykładach tych zapewnili już: prof. dr. Jan Zawadzki z Dublan, prof. dr. Stefan Pawlik z Dublan, prof. Stanisław Sokołowski ze Lwowa, dr. Władysław Vorbrot z Krakowa, prof. dr. Jan Tur, prof. Sławomir Mikłaszewski, inżynier Stefan Biedrzycki, dr. Edward Kostecki, wszyscy z Warszawy.

— **Zbiory w W. Ks. Poznańskiem w r. 1912.**

Płód	Obsianych na	Ilość zbioru ogólna ton	z ha
Pszenica ozima	68,524	150 417	2,20
„ jara	11,143	25,201	2 26
razem	—	175,618	—
Żyto	670,269	1 226,185	1,83
Jarka	3,435	4.658	1,36
razem	—	1 230 843	—
Jęczmień	123 233	288,026	2,34
Owies	161,423	364,980	2 26
Ziemniaki	293 056	4 565,322	15 58
z tego nabolałych	—	165.953	= 3.6%
Koniczyna (na siano)	76,233	285,760	3,75
Lucerna (na siano)	5,707	31.719	5.56
Siano (z łąk nawadn.)	2,612	15,873	6,08
„ (z łąk nienawadn.)	218,786	935.057	4.27
ogółem	-	950,930	—

— **Dziesiąty międzynarodowy Kongres rolniczy w Gandawie w r. 1913.** Podczas wszechświatowej wystawy, która odbędzie się w Gandawie (w Belgii) w r. 1913, zbierze się tam w dniu 8—13 czerwca międzynarodowy Kongres rolniczy. Kongres ten będzie dziesiątym z rzędu. Pierwszy odbył się w r. 1889 w Paryżu podczas ówczesnej wystawy wszechświatowej. Do tego roku odbywały się dorywcze tylko międzynarodowe zjazdy rolnicze, które ciągłości żadnej nie posiadały. Na paryskim kongresie r. 1889 została wybrana specyalna komisya, której zadaniem było zorganizowanie dalszych kongresów. Za jej też inicyatywą odbyły się następne międzynarodowe kongresy rolnicze: w Hadze w r 1891, w Brukseli w 1895, w Budapeszcie w 1896, w Lozannie w 1898, w Paryżu w 1900, w Rzymie w 1903, w Wiedniu w 1907 i w Madrycie w r. 1911 Roboty przedwstępne do każdego kongresu prowadzi wzmiankowana komisya, która zbiera się peryodycznie w międzyczasie między kongresami.

Każdy kongres postanawia zwykle, kiedy i gdzie ma się odbyć następny. Na 9-ym kongresie w Madrycie wybrano na następny kongres Gandawę i r. 1913, wobec wystawy wszechświatowej, która się wtedy tam odbędzie.

Kongres ten będzie rzeczywiście międzynarodowy — w najszerszem znaczeniu tego słowa — gdyż będą poruszone tu kwestye rolnictwa wszystkich krajów, a nawet podzwrotnikowych.

Program kongresu został opracowany w porozumieniu z komisyą międzynarodową przez specyalny komitet organizacyjny w Belgii. Komitet zwraca się obecnie do rolników całego świata z propozycyą wzięcia udziału w kongresie.

Kongres gandawski odbędzie się pod protektoratem króla belgijskiego. Rząd belgijski, prowincyonalne władze administracyjne i miasto Gandawa zapewniły swe poparcie. Koleje belgijskie będą sprzedawały członkom kongresu po cenach zniżonych abonamentowe książeczki biletowe na 5 i 15 dni. Szczególne zaciekawienie wśród członków kongresu powinien wzbudzić dział wystawy „wieś współczesna", jak również projektowane liczne wycieczki po Belgii.

Kongres dzieli się na 5 sekcyi:

1. Ekonomia rolnicza.
2. Nauki rolnicze. Kultury specyalne. Wykształcenie rolnicze.
3. Hodowla.
4. Technika rolnicza i melioracye,
5. Leśnictwo.

Referaty i dyskusya odbywają się w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

Członkami kongresu mogą być wszyscy, którzy nadeślą zawiadomienie o chęci wzięcia udziału w kongresie na ręce naczelnego sekretarza wykonawczego komitetu kongresu i 20 franków jako udział członkowski. Instytucye społeczne i towarzystwa rolnicze biorą udział w kongresie za pośrednictwem swych delegatów, od każdego delegata pobiera się udział członkowski.

Komitet wykonawczy X kongresu składa się z prezesa p. Maenhaut — członka parlamentu belgijskiego; sekretarza naczeln. p. de Vuyst — dyrektora ministeryum rolnictwa, i dwóch pomocników sekretarza naczelnego, pp. Marousé i Vandervaeren. Do tego ostatniego należy zwracać się z zawiadomieniem o udziale w kongresie, jak również przesyłać wpłaty członkowskie. Adres: M-r Vandervaeren, 228 chaussée d'Alsemberg, Bruxelles, Belgique.

Zgłaszającym referaty i odczyty, dokładnych wiadomości i wyjaśnień o programach sekcyi udziela sekretarz naczelny. Adres: M-r P. de Vuyst, 22 Avenue des Germains, Bruxelles, Belgique.

— **W celu podniesienia hodowli koni** główny zarząd stadnin w Rosyi zamierza założyć nową stadninę w Kubaniu, a rozszerzyć stadninę w Jekaterynosławiu, Pensa i Tuli. Stadniny kubańska i jekaterynosławska mają służyć do remontu kawaleryi i artyleryi, dwie drugie dla celów rolniczych. Postanowiono zakupić 165 ogierów stadnych po 2000 rubli, 70 po 1500 rs. i 35 po 1000 rs, ogółem 270 ogierów za sumę 479 450 rs. Rada ministeryalna projekt ten przyjęła.

— **Premia za wynalezienie ulepszonego sposobu mechanicznej przeróbki lnu.** O ile dałoby się moczenie i słanie lnu zastąpić mechaniczną przeróbką, wniosłoby to do uprawy tej rośliny znaczne ulepszenie i uproszczenie, gdyż w ten sposób zmniejszyłaby się ilość niezbędnych tu rąk i wolnych pól do słania, a co najgłówniejsze, włościanie — szczególnie na północy — nie musieliby spieszyć się tak z wyrobem włókna lnianego, nim nie zamarzną zmocydła i pola nie pokryją się śniegiem.

Wobec tak doniosłej kwestyi — mechanicznego wyrobu włókna lnianego — rosyjskie ministeryum handlu i przemysłu ustanowiło w roku bieżącym premium w kwocie 3 tysięcy rubli za wynalezienie ulepszonego sposobu mechanicznej przeróbki słomy lnianej bez moczenia i słania. Warunki dla pozyskania rzeczonego premium są obecnie w opracowaniu.

Tygodnik Rolniczy (wileński) 1912 nr. 48.

— **Stawy w zimie.** Nie trzeba zapominać, że tlen stanowi niezbędny warunek istnienia ryb w stawach. Uwaga ta ma znaczenie bardzo aktualne wobec zbliżającej się zimy, która może już niedługo pokryje nasze stawy warstwą lodu. Środki, prowadzące do celu, są bardzo proste, wymagają tylko trochę dobrych chęci. Pożądanem jest umieszczenie w stawie, co pewien odstęp, umocowanych do żerdzi i zanurzonych do pewnej głębokości, pęków chrustu lub słomy, które stanowią jakby kanały, służące do komunikowania z wodą. Oczywiście nie można przy tem zapominać o przeręblach, nad któremi trzeba czuwać, by nie zamarzły. Śnieg z powierzchni lodu należy odgarniać, ponieważ rośliny wodne potrzebują do swego istnienia także światła. Niedbalstwo w tym kierunku naraża hodowcę na to, że woda zostanie zanieczyszczona gnijącemi resztami roślin. W czasie ostrej zimy, chcąc ratować ryby od wyzdychania, skutkiem uduszenia, trzeba się nieraz uciec do metody, która, gdzie się da przeprowadzić, szybko prowadzi do celu. Polega ona na obniżeniu poziomu wody o kilka centymetrów, przez co wywołuje się załamanie skorupy lodowej i umożliwia zetknięcie powietrza z wodą.

— **Współdzielcze stowarzyszenie ubezpieczeń na życie w Danii.** Oprócz wielu najrozmaitszych rodzajów stowarzyszeń współdzielczych w Danii, powstało tam w roku 1905 stowarzyszenie ubezpieczeń na życie w Kopenhadze, zorganizowane ściśle na zasadach współdzielczości. Stowarzyszenie to daje zdumiewający przykład rozwoju.

W okresie od 1905 do 1909 roku suma ubezpieczonych w tem stowarzyszeniu kapitałów wzrosła z 1 022,600 K. do 9 415,225 K. Wpłacone premie ubezpieczeniowe w roku 1909 wynosiły 395,671 K., zaś rezerwy premiowe 395,671 K..

Następne dwa lata przyniosły olbrzymi przyrost: suma ubezpieczonych kapitałów podniosła się w roku 1910 do 22 893,290 K., a w roku 1911 do 77 222,150 K., czyli w ciągu tych 2 lat wzrosła prawie o 68 milionów koron. Stosownie do tego wzrosły premie ubezpieczeniowe; w roku 1910 wynosiły one około 600,000 K., zaś w roku 1911 przeszło 2 miliony Kor. Rezerwy premii w końcu 1911 roku stanowiły 7 177,418 K.

Ten nadzwyczajny rozwój instytucya ta zawdzięcza głównie swej organizacyi współdzielczej, wskutek czego na administracyę ponosi znacznie mniejsze wydatki, niż kapitalistyczne instytucye ubezpieczeniowe. Omawiana instytucya dotąd ogranicza swoją działalność do ubezpieczeń na życie, na przyszłość przewiduje jednak wprowadzanie u siebie również innych działów ubezpieczeniowych.

Treść.

Pod redakcyą i nakładem Dr. Wacława Swinarskiego. Za redakcyą odpowiedzialny: Dr. Wacław Swinarski w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.